

Rodzinny sport

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 18.08.2021, 6:28:10

Jeździectwo to sport wyjątkowy pod wieloma względami. Ten najbardziej oczywisty to fakt, że jest to jedyny sport, gdzie zawodnikiem jest nie tylko człowiek, ale też zwierzę. To piękne zwierzę, jakim jest koń. Inny względ, to rodzinność tego sportu. I nie chodzi tylko o to, że można uprawiać go całymi rodzinami, bo ewentualnie, wiosłowa czy biegać też można rodzinnymi grupami. Ale pokazacie mi inny sport, w którym podczas najważniejszej imprezy rangi krajowej, jak... są... mistrzostwa Polski, o medale mogą w tym samym czasie walczyć przedstawiciele kolejnych pokoleń, np. ojciec i syn.

Jarosław Skrzyczyński, czterokrotny mistrz Polski, do rodzica Białego Las w Wierzbnej przyjechał, bez *Jerico* czy *Chacco Amicora*, a z końmi *Olimpic Star* oraz *Quick Step* i tym razem na podium mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody nie stanął, ale to nie znaczy, że rodzina Skrzyczyńskich wróciła do domu bez medalu. Złoty medal mistrzostw Polski, w kategorii dzieci, zdobył, jego syn **Filip** (startował na klaczy *Wodka-Polka*), a jego brat bliźniak **Patryk**, zdobył, medal srebrny (*Lucky Star*). Inny przykład – wielki talent, 18-lletnia **Aleksandra Kierznowska** zdobyła złoty medal MP w kategorii młodych jeźdźców (choć miała jeszcze prawo rywalizować w młodszej kategorii, czyli w juniorach). Jej ojciec, **Hubert Kierznowski**, nadal czynny zawodnik, tym razem nie brał udziału w MP, ale przecież ciągle startuje w konkursach wysokiej rangi i kto wie, czy za rok się nie spotkają w jednej kategorii, czyli w gronie seniorów. Bo ambitna panna Aleksandra, w wieku 19 lat będzie mogła wybrać kategorię seniorską..., o ile będzie miała odpowiedniego konia. Podobnie było w rodzinie Lewickich. Dwukrotny mistrz Polski, **Marek Lewicki**, tym razem nie startował, w MP, bo poświęcił konia, klacz *La Pezi*, synowi i **Filip Lewicki** zdobył, na niej srebrny medal w kategorii młodych jeźdźców. Ale za rok, czy za dwa, będzie mógł rywalizować bezpośrednio, czyli w kategorii seniorskiej. A przecież do nich dołączyła i matka, czyli Małgorzata Cisek-Lewicka. Starty w kategorii seniorskiej przedstawiciele dwóch pokoleń, to nie hipotetyczny przykład. Rok temu, kiedy **Grzegorz Kubiak** na *Szulerze* zajął 10. miejsce w MP, jego syn, **Dawid** (*Estoril Fortuna* i *Flash Blue B*) był, szósty. W tym roku pan Grzegorz, ośmiokrotny mistrz Polski, oddał *Szulera* do dyspozycji Dawida, a ten sięgnął, po tytuł, wicemistrza Polski. Dla Dawida jest to pierwszy medal seniorski, ale dla przedstawicieli klanu Kubiaków, to już kolejny medal MP. W przeszłości zdobywali go Grzegorz (w sumie 17 w letnich MP) oraz jego brat **Bogdan** (złoty i brązowy). A w tegorocznych MP obok Dawida startował, **Jakub Kubiak** (syn Bogdana) w kategorii młodych jeźdźców. A taka sytuacja, kiedy ojciec i syn rywalizują na najwyższym poziomie nie jest czymś wyjątkowym – wystarczy przytoczyć przykład z konkursów Global Champions Tour, gdzie często na listach startowych można spotkać **Erica van der Vleutena** i jego syna – **Maikela**, wieloletniego upieczonego brata zowego medalisty olimpijskiego. Z kolei takich przykładów, że ojciec trenuje syna będącego córką, na tegorocznych mistrzostwach Polski było sporo, a w całym polskim jeździectwie jest ich bez liku. Nieco inny przykład na rodzinność jeździectwa to gospodarze tegorocznych mistrzostw Polski, państwo **Paulina i Grzegorz Przybylscy**. Pan Grzegorz, którego specjalnością... zawodowa... jest między innymi tworzenie profesjonalnych placów do

uprawiania jeździectwa, w końcu siac – a siac tak wyraża – w klan **Mazurków**. Nestor tego rodu, niejak...cy jak **Kazimierz**, znany na Dolnym Śląsku hodowca koni oraz propagator zaprzęgów konnych, zaraził, pasją... do tej gałęzi jeździectwa swoich synów. **Paweł, Mazurek** przez lata powoził, zaprzęgiem parokonnym, a teraz jest działaczem Polskiego Związku Hodowców Koni (był, prezesem PZHK w poprzedniej kadencji), a jego młodszy brat **Piotr** – to czołowy polski zawodnik w kategorii zaprzęgów 4-konnych. **Karolina Mazurek** to już kolejne pokolenie, no i nie zaprzęgi, a ujeżdżenie. Liczna rodzina państwa Mazurków, z których sporo... czacie miało, możliwość poznać dopiero podczas mistrzostw Polski (dziękuję za zaproszenie), ma też inne talenty. Produkuje np. wyborne wina z własnych winnic. Swoją... drogą... możliwą pozazdrościł Dolnemu Śląskowi, a przybył, tam kolejny ośrodek jeździecki o świetnej infrastrukturze daje...cej możliwość organizowania zawodów jeździeckich na najwyższym poziomie. Debiut państwa Przybylskich jako organizatorów mistrzostw Polski w skokach wypadł, bardzo dobrze, a niebawem kolejne mistrzostwa – tym razem w ujeżdżeniu. Należy im się wytrwałości na tej niełatwej drodze (wiem coś o tym, jako były współorganizator MP), a polskiemu jeździectwu więcej takich ośrodków, no i więcej jeździeckich klanów rozkochanych w tym pięknym sporcie. **Marek Szewczyk**